Dzien. Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.

Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.

Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 23 Sobota, 28 stycznia 1865. № 23

**Poznań,** 27 stycznia. Dodatek do Dziennika Warszawskiego z dnia 23 bm. ogłosił ukaz carski o podwyższeniu dla Królestwa Polskiego na rok 1865 podatków ofiary, podymnego i szarwarkowego, o połowę. Już w skutek ukazu wydanego przed piętnastu laty w Królestwie podatek podymnego i szarwarkowy przeistoczono na nowych zasadach, wedle ustawy z 15 czerwca r. 1858, tymczasem ofiary dotąd nie uregulowano. Wiadomo, że podatek ofiary niemiał żadnéj podstawy racyonalnéj, powstał bowiem jedynie dla potrzeb chwilowych kraju w r. 1794; ile kto wtedy ofiarował, tyle i potém płacić musiał, jedni więc byli przeciążeni nad miarę, drudzy mało lub wcale nic nie płacili. Otóż ukazem z 2 marca 1864 o komisyi likwidacyjnéj spraw włościańskich, na pokrycie podatków i wynagrodzenie właścicieli dóbr prywatnych, instytutowych i rozdarowanych, za zniesione powinności włościańskie, oprócz nowego podatku gruntowego z osad włościańskich i źródeł na ten cel wskazanych, rozkazano podwyższyć istniejące podatki stałe ze wszystkich innych nieruchomości w Królestwie. Komitet urządzający ma przedłożyć projekt uregulowania na przyszłość podatku ofiary, na teraz przecież ci co niesłusznie są przeciążeni, będą niemi w dwójnasób, bo z początkiem roku podwyższono o połowę, tj. o 50% sumę ogólną obecnie wpływającego z nieruchomości w Królestwie podatku ofiary wraz z dodatkami w ostatnich 15 latach dorzuconemi, oraz podatek podymnego z opłatą szarwarkową pobieraną tak z miast jako téż i z domów probostw.

Podwyższenie przed ich uregulowaniem podatków, które jak sam ukaz przyznaje, niesłusznie są rozłożone, i to jeszcze po pozbawieniu właścicieli dóbr znacznéj części gruntów, które to pozbawienie takoż w bardzo różnym wypadło stosunku, jest niesprawiedliwością krzyczącą. Dziwna to już co najmniéj, nakładać podatki na zubożonych właścicieli, aby z nich ichże samych indemnizować za szkody im zadane.

---

Obwieszczenie.

Przy używaniu asygnacyi pocztowych dozwolono, aby odsyłający, jeśli ma wypłaty w sprawach procesowych, śledczych opiekuńczych i w tym podobnych, wypisał na nich prócz daty listu i rachunku jeszcze numer żurnalowy i znak akt dotyczących lub w ogóle odpowiednio oznaczył wedle zwyczaju jak np.: „W sprawie Krügera prz. Schmidtowi, ozęść IV R. 286.“ Podobno oznaczenie wprawdzie zachodzić będzie przedewszystkiém przy wypłatach władzom lub adwokatom etc., przecież dozwolone jest także przy osobach prywatnych.

Również dozwolono przy wypłatach Towarzystwom zabezpieczającym i podobnym instytutom, zanotować na asygnacyi pocztowéj prócz daty listu i rachunku także literę i numer polisy, lub numer konto albo folium.

Co do reszty należy się trzymać granic oznaczonych na drukowanych formularzach asygnacyi.

Pozostawia się uznaniu odsyłającego, czy zechce nazwisko swe jak to po większéj części bywa, wymienić na asygnacyi, czy dla pewnych powodów tego zaniechać. Zwraca się przecież uwagę, że przy asygnacyach pocztowych wystósowanych do władz, konieczną jest wymienić nazwisko i dołączyć numer żurnalowy sprawy inne i oznaczenia z akt dotyczących.

Berlin, 21 stycznia 1865. Naczelny zarząd pocztowy.
Philipsborn.

---

× **Berlin,** 26 stycznia. Dzisiejszy Staats Anz. zamieszcza pomiędzy sprawami nieurzędowemi. Najwyższy rozkaz wydany dnia 17 b. m. do ministra spraw wewnętrznych, ogłoszony przez naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego a tyczący się przyjmowania wojsk pruskich na leżach wzdłuż granic Królestwa Polskiego podczas dwóch lat ubiegłych.

Z powodu kwestyi wojskowéj około której toczy się obecnie spór pomiędzy izbą poselską a rządem, nie bez interesu będzie przytoczyć obrachunek Fauchera, który w dzisiejszych stosunkach europejskich za normalny stosunek wojska na stopie pokojowéj do ludności poczytuje $^3/_4$ : 100. Wedle Fauchera na 10,000 mieszkańców mają żołnierzy Anglia 76, Rosya 76, Austrya 77, Francya 105, Prusy 116.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa,** 24 stycznia. Kiedy rząd rosyjski znosi katolickie klasztory w Królestwie, czytamy że na wniosek synodu prawosławnego rozkazał w Wilnie otworzyć prawosławny klasztor żeński.

## ROSYA.

* **Petersburg,** 23 stycznia. Dziś członków rady stanu przedstawiono nowemu prezesowi, w księciu Konstantemu.

Ze Pskowa i Samary nadeszły wiadomości o udziale w wyborach na sejmiki prowincyonalne które wedle ukazu zeszłorocznego mają mieć głos doradczy u boku gubernatorów prowincyonalnych. W ogóle przecież te rady mało bardzo wzbudzają interesu, albowiem zakres ich działania zbyt ciasny, a prawie żaden.

Jedna z sotni pułku podolskiego no. 55 podczas marszu na Kaukaz w miesiącu październiku rz. była się zbuntowała. Wytoczono śledztwo w skutek którego z rzeczonéj sotni skazano dwóch na rozstrzelanie, 5 na piętnastoletnie roboty katorżne w kopalniach syberyjskich, 2 do rot aresztanckich na lat 8, a 3 podoficerów na degradacyą. Główno dowodzący armią kaukaską potwierdził ten wyrok. Reszta sotni, mniéj ciężko obżałowani, jeszcze oczekują wyroku.

## FRANCYA.

± **Paryż,** 24 stycznia. Wojna amerykańska, bez względu na zniszczenia jakie prowadzi za sobą, nie będzie bez pożytku dla ludzkości, przyniesie bowiem w dani zniesienie niewolnictwa, które było wieczném piętnem hańby instytucyi demokratycznych nowego lądu. Dzisiaj Południowcy sami, doprowadzeni do ostateczności, zmuszeni są uciekać się do uwolnienia swych niewolników i powołania ich pod broń. Zrozumieli że obstawaniu za instytucyą tak potworną, było hańbą dla nich w obec ludów cywilizowanych Europy; zrozumieli, że już żadna siła niewolnictwa utrzymać nie jest w stanie i dla tego wolą sami zrobić ten krok stanowczy, wolą sami swe mienie całe przynieść w ofierze, niż dojść do tego położenia orężem Północy zmuszeni. Manifest ogłoszony w Sentinel richmondskim, a przypisywany Jeffersonowi Davis, powiada: „Czyż będziemy nieść w ofierze synów naszych, a odmówimy murzynów? Czyż chętniéj krew naszę przelewać będziemy, niż wydatkować grosz? Czyż grosz i mienie w większéj niż krew nasza są cenie? Czyż na to mamy oszczędzać, by wróg nasz z oszczędności naszych korzystał?“ Następnie spotykamy wyznanie wykazujące ostateczność, do jakiéj są doprowadzeni: „Wrzuciliśmy do morza ładunek, ale przynajmniéj nawa uratowaną być może.“

Enquirer, inny znowu dziennik wychodzący w Richmondzie, podobne czyni zaklęcia; widoczném jest, że zwrot podobny opinii, wywołany przez konieczność w stanach południowych, coraz więcéj znajduje uznania. Niektórzy właściciele, nawet część kongresu bezwątpienia zechcą się temu opierać, lecz prąd ogólny pochwycić ich musi. Nowa ta faza wojny jest najstraszniejszą klęską dla Południa. Jest to uznanie swéj słabości, jest to, iż się tak wyrazimy, kapitulacya moralna; po zniesieniu niewolnictwa rzeczywisty powód wojny ustaje, i pokój prędzéj niż kiedykolwiek może być spodziewanym.

Turcya dobrowolnie kłam zadaje wszystkim stronnikom, którzy pragnęli dowieść że państwo to odradza się i wchodzi na drogi cywilizacyi i postępu. Jak wiadomo w r. 1859 utworzone były papiery bankowe „Serghis“ zwane. Znaczna liczba kapitalistów zagranicznych nabyła te papiery, ufając w gwarancyą rządową. W przeciągu trzech lat Porta opłacała procenta regularnie, w czwartym zaś i piątym roku opłatę powstrzymano, bez względu na to, że wydatek został umieszczony w budżecie państwa za rok 1863—64, widoczném jest przeto, że się roztopił w rękach administracyi skarbu państwa. Rzecz to nie nowa w Turcyi i poddani sułtana są przyzwyczajeni do manipulacyi podobnych, lecz kapitaliści zachodni widząc swe dochody zagrożone, mocno się gniewają i ztąd krzyk wielki w świecie finansowym.

⁂ **Paryż,** 24 stycznia. Monde donosi, że kardynał Antonelli z rozkazu Ojca ś. nuncyuszom apostolskim przesłał notę wyłuszczającą ściśle myśl zawartą w syllabusie z 80 zdaniami przezeń potępionemi. Myśl ta wedle Monda ma być tego rodzaju, iż nie potrzebuje nikogo niepokoić. Okólnik wspomniony podobno nosi datę 8 grudnia rz.

W dniu 15 lutego nastąpi zagajenie posiedzeń senatu i ciała prawodawczego. Cesarz jest milczący i zamyślony: milczenie to tłomaczą jedni w tym sensie, że przy zagajeniu parlamentu odezwie się przeciwko tendencyom ultramontańskim, inni, że stronnictwo ultramontańskie będzie się starał uspokoić.

P. Dupin nie umarł, ale bardzo słaby.

— Do Gaz. Nar. stąd piszą: Liberalna prasa francuska wzywa cesarza Napoleona, aby w obec, sporu, wybuchłego między duchowieństwém wyższem a rządem z powodu encykliki, zwołał sobór prowincyonalny, na którymby reprezentanci kościoła i państwa wzięli pod rozbiór dotyczące sporne kwestye i tym sposobem utorowali drogę zupełnemu oddzieleniu kościoła od państwa, coby zupełnie było niemożliwém, gdyby sobór ten był złożony, jak dotychczas się działo, z samych duchownych. Czy pod rządami napoleońskiemi mógł by kościół być wolnym, to inne pytanie, ale być może łatwo, iż Napoleon III ujrzy się zniewolony dalszemi krokami Stolicy Apostolskiéj do zwołania takiego soboru. Co się tyczy reprezentantów duchowieństwa, miałby swoich delegatów także kler niższy, który może nie wszystko uznaje, co jako zgoła nietykalne stawiają biskupi. Pokazałoby się może w ówczas, że przepaść, dzieląca wiek dziewiętnasty od kościoła, nie jest tak głęboką, by jéj zapełnić nie można.

Zwołanie jednak francuskiego soboru prowincyalnego mogłoby stać się pobudką do poruszenia kwestyi soboru powszechnego, który według prawa zwyczajnego kościoła, zwoływany bywa za porozumieniem się papieża z którym z monarchów, jak n. p. ostatni, trydentski, za porozumieniem cesarza Karóla V z papieżem Pawłem III. W tym razie wystąpiłby Napoleon III z wnioskiem zwołania soboru powszechnego, do czego poddałby mu powody taki sobór prowincyonalny. Faktem jest wszakże, że od roku 1545, to jest od czasu soboru trydentskiego papieże dzierżą w swych ręku całą władzę, którą dawniéj wykonywały wyższe nad papieży, od czasu do czasu zwoływane sobory powszechne. Pius IX powołuje się w encyklice na zdania swoje i swoich poprzedników, których żaden papież obalać nie może, ale może sobór powszechny. Zdania te sprzeczne są z całą historyą od r. 1545, sprzeczne nawet z aktami, zatwierdzonemi przez papieży — sprzeczności te wyrównać może tylko sobór powszechny, a wyrównać je potrzeba koniecznie.

I na encyklice sprawdzi się polskie przysłowie: Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi.

— Piszą ztąd, między innemi, do Czasu: Objęcie przez W. ks. Konstantego prezydencyi rady stanu uważają tu za krok zmierzający do niejakich reform, z tym jednak wyraźnym dodatkiem, że powrót do projektów z r. 1860 będzie się odby-

---

## Hygiena szkólna.

Między przedmiotami zajmującemi nieustannie najzdolniejsze umysły, bezwątpienia wychowanie pierwsze miejsce zajmuje. Corocznie literatura pedagogiczna rozsiewa nowe idee nowe podniety w najszersze koła; za granicą liczne kongresy nauczycieli badają i urzeczywistniają plany reformy, i w téj tak ważnéj kwestyi człowieczeństwa wywierają wpływ na wyższe i niższe sfery. Patrzącym na niezmierną a skuteczną czynność pod tym względem w niektórych najwykształceńszych krajach Europy, zdawałoby się na pozór, że już główne rezultaty osiągnięte, że tylko szczegóły rozwijać należy; a jednak wiele, wiele jest jeszcze do zrobienia.

Bezstronnie rozważając obecne warunki ludowego wychowania, zdziwimy się, widząc dziwną mięszaninę średniowiecznych pozostałości, obok nowożytnych instytucyi.

Pozostawiając specyalnie pedagogice poświęconym czasopismom zakres właściwéj umiejętności wychowania, chcemy tu tylko dotknąć przedmiotu, który szczególnie po za stanem nauczycielskim potrzebuje najgorętszego poparcia wszystkich wykształconych i wpływ jakikolwiek mających osób. Myśl tę rozwinęliśmy rozbierając wyszłe niedawno bardzo interesujące dziełko pod tytułem: „*Hygiène scolaire. Considérations sur l'etat hygiènique des écoles publiques, par Guillaume, docteur en médecine, membre de la commission d'éducation de Neufchatel, Genève, 1864.*“

W początkach przeszłego roku dyrekcya wychowania w kantonie Neufchatel poleciła p. dr. Guillaumes zbadać stan zakładów szkolnych w kantonie pod względem zdrowia. P. Guillaume spełnił jak najsumienniéj swoje zadanie. Sprawozdanie jego, przeszło 130 stronnic zajmujące, jest żywą protestacyą przeciw całemu szeregowi zgubnych, z czasów dawniejszych pozostałych urządzeń szkolnych, niszczących zdrowie ciała i duszy.

Zdaje nam się że najsumienniéj wywiążemy się względem autora i saméj rzeczy, podając czytelnikowi jeden rozdział z jego książki. Może próbka ta skłoni którego z pedagogów do przetłumaczenia na język polski całéj pracy dra Guillaumes. Wybieramy naprzykład rozdział o ławkach i stołach w salach szkólnych:

„Wchodzących do sali szkolnéj, najpierw uderzy w oczy wielka rozmaitość postawy uczniów, po większéj części leżących na pulpitach, lub zgarbionych. Jest to przedmiot ciągłych skarg i napomnień nauczycieli, część karności najtrudniejsza do utrzymania. Groźby i kary pomagają tylko na chwilę: wkrótce słabnie uwaga dzieci, powoli opuszczają przepisaną postawę, przechylają się w tył, na bok, podpierają się o pulpit, tak że głowa wpada między ramiona, garbią się, lub téż nawet klękają na ławie. Wszystkie te postawy przybierają kolejno, a nauczyciel z największą wytrwałością i surowością ledwie jaki taki może w klasie zachować porządek.

Jeżeli bacznie przypatrzymy się ławom i pulpitom w szkole, pojmiemy, że dziecko skazane na kilka godzin nieruchomości, nie może słuchać pilnie wykładu, jeżeli nie będzie często zmieniać swojéj postawy. Potrzebę tę ruchu i powstający stąd hałas przypisują znużeniu, jakiego dzieci doświadczają.

Znużenie z różnych pochodzi przyczyn. Najprzód i głównie z zbyt długiego czasu, podczas którego uczeń musi uważnie słuchać wykładu; powtóre z siedzenia bez poręczy; nakoniec z braku wszelkiego stosunku między wysokością ucznia i wysokością ławek i pulpitów. Wiadomo że siedzenie jest tylko na wpół spoczynkiem. Tułów w kierunku pionowym utrzymują muszkuły grzbietu, a głowę muszkuły karku, i natężenie tych muszkułów w celu utrzymania równowagi jest znaczne, szczególniéj jeżeli się siedzi na ławce bez poręczy. Po pewnym czasie muszkuły te potrzebują spoczynku, stają się wiotkie, tułów pochyla się naprzód, głowa zwisa, a uczniowie przybierają wszystkie postawy jakieśmy wyżéj wspomnieli, a jakie nauczycieli doprowadzają do rozpaczy.

Szkody jakie ztąd dla zdrowia uczniów wynikają są oczywiste, a lekarza jest obowiązkiem domagać się, ażeby dzieciom nie nakładano dłużéj tych męczarni, jakim obecnie podlegają.“

Autor szczegółowo rozbiera szkodliwe skutki krzywego siedzenia uczniów na organa trawienia i oddychania, i rozbiera daléj rodzaj choroby „wola“, którą on „wolem szkolném“ nazywa. „Zjawisko to, często u dzieci się zdarzające, nie roztrząsano dotąd dostatecznie, i o ile mi wiadomo, żaden autor nie wspominał o niém specyalnie; tak mało dotąd zajmowano się stanem zdrowia w szkołach.“

Wierzymy bardzo, że choroba ta może rozwijać się mocno pod wpływem siedzenia szkolnego, ale główna jéj przyczyna musi być zawsze miejscowa, klimatyczna; w innych stronach, jak np. u nas, szkodliwy wpływ na zdrowie w inny sposób się objawia. (Wole rozwija się szczególnie na podgórzach, tak u nas np. na podgórzu Karpackiém. R. D. P.)

Szczegółowy obraz zjawisk chorobliwych pozostawiamy

wał bardzo pomału. Tém większéj jeszcze powolności należy się spodziewać w sprawach odnoszących się do Polski, owszem należy się przygotować na niejeden ból jeszcze pochodzący z niezmiennego ucisku. *Dziwić się trzéba, że są jeszcze dzienniki francuskie, mające tyle łatwowierności albo złéj woli, iż powtarzają wieści o przygotowaniach do powstania na Żmudzi i Litwie, jako coś prawdopodobnego. Wtorują w tém niektóre tylko dzienniki angielskie.* Rząd francuski patrzy na całe gospodarstwo rosyjskie w Polsce okiem bardzo niechętném, — a o tę niechęć rozbijają się dotąd wszelkie zamiary dyplomacyi rosyjskiéj dążące do zbliżenia się ku Francyi. Rząd francuski nie zmienił dotychczas pod tym względem swojego zdania. Jest on, jak wszędzie, tak téż i tutaj celów swych dobrze świadomy. Nie odmawia gościnności Polakom, bo ta jest konieczną; lecz wolałby, aby mniéj tu wiedziano, co się dzieje w Polsce, aby mniejszym był nacisk na opinią publiczną — a w skutek tego łatwiejszém odbudowanie jakichkolwiek stosunków pomiędzy obu dworami.

W ministeryum marynarki toczą się rozprawy nad projektem utworzenia takiéj eskadry ewolucyjnéj na Oceanie, jaka jest na morzu Śródziemném. Myśl tę wywołały względy na wypadki wyniknąć mogące z zakończenia wojny amerykańskiéj.

Ludzie z r. 1848 znikają jeden po drugim. Cassidière, Blanqui, Eugeniusz Sue, Hubon. jen. Bedeau, jen. Cavaignac, Proudhon itd. umarli. Flacon, Wiktor Hugo, Aleksander Thomas, Esquiros nie chcą wrócić do Francyi, a Ledru-Rollin i Ludwik Blanc nie mogą. Flocon, autor prawa o sądach biegłych, które w innych okolicznościach dałoby mu sławę, traci wzrok i żyje w nędzy w Szwajcaryi. Wiktor Hugo, przypominany ciągle Francyi przez swego szwagra, pierwszego korespondenta Indépendance, wydaje dzieła polityczne i mieszka na wyspie Jersey. Aleksander Thomas, który niegdyś pisywał o Polsce, przesyła artykuły do Débatów; a p. Esquiros do Revue des deux Mondes. Ostatni jest nadto rządowym egzaminatorem języka francuskiego w Londynie. Najwięcéj tych, którzy niechcieli przyjąć amnestyi cesarskiéj, żyje w Belgii, gdzie oddają nie małe usługi nauce i językowi francuskiemu. Jen. Changarnier, zwycięzca rewolucyi, a osobisty nieprzyjaciel Napoleona III, mieszka spokojnie w Paryżu, traktowany jako przyjaciel w domu Rotszyldów. Dziwić się należy, przypomniawszy sobie rok 1848, z jaką łatwością robi się w Paryżu rewolucya i z jakim obłędem prowadzono rzeczpospolitą. Gdyby rząd tymczasowy i Lamartine, ówczesny minister spraw zagranicznych, mieli byli instynkt użycia na zewnątrz armii, podniesionéj przez ministra Arago do 600 000, nie byłoby niezawodnie rzezi czerwcowéj, rzeczpospolita nie uległaby pod cezaryzmem, a Francya, ze swoją wiekuistą sławą a wdzięcznością cywilizacyi, rozwiązałaby w ówczas w Europie niejedną kwestyą, któraby dała jéj bezpieczeństwo, a światu pokój i zaspokojenie.

Wróciły dotąd z Meksyku, nie rachując oddziałów gwardyi, tylko dwa pułki piechoty liniowéj i dwa bataliony strzelców. Projekt zatrzymania dla siebie przez Francyą prowincyi Sonory nie jest jeszcze pewny, lubo zgodny z polityką Maksymiliana I. Zatrzymanie Sonory przez Francyą ubezpieczałoby w potrzebie Meksyk od unionistów, w razie gdyby zgnębili separatystów. Separatyści znajdują się w położeniu krytyczném i myślą o dyktaturze. Jak dotąd, nie zaszły żadne kroki nieprzyjacielskie między Hiszpanią a Peruwią, natomiast rozpoczęła się wojna między Brazylią a rzecząpospolitą Uruguay. Opinion Nationale i Siècle, organ demokracyi cezarowéj, wzywają ciągle rząd, aby zwrócił oczy nie na Amerykę lecz na Europę i pośpieszył się z wyprowadzeniem wojsk z Meksyku.

Tydzień temu, cesarz polował w St. Cloud z ks. Metternichem, temu kilka dni w Fontainebleau z ks. Metternichem i hr. Solms, a późniéj był z cesarzową w Ambigu Comique na sztuce „Marie de Mancini". Polowanie i teatr, tudzież bal w Tuilleryach, uciszyły trochę pogłoski, rozsiane z powodu wiceprezydencyi ks. Napoleona, i odroczenia baliku cesarzowéj, iż cesarstwo upadają na zdrowiu, że cesarz czasami mdleje a cesarzowa zapada na zdrowiu. Prezydencya ks. Napoleona jest ostrożnością skupiającą dynastyą i nic więcéj. Co do p. Bacocchi, ten, na przekór zaspokajającym wiadomościom dziennikarskim, został tknięty paraliżem i godziny jego są policzone.

Scaglioni, jeden z Włochów skazanych za zamach na życie cesarza, uszedł z więzienia w Dieppe.

Tych dni ks. Ludwik Heski, brat cesarzowéj rosyjskiéj, przejechał przez Lyon, udając się do Nicei. Sfery rządowe nie mówią nic o znaczeniu mianowania W. ks. Konstantego prezesem rady państwa w Petersburgu, i zapewne nie mają co powiedzieć. Wnioski wyprowadzane z tego zdarzenia, przyszły z Berlina, Wiednia i Warszawy. W Paryżu mało się łudzono. Ustanowienie przez cara medalu za poskromienie powstania wzięte było przez Patrie za znak, iż system dotychczasowy rosyjski nie zmienia się. Znany margr. de la Rochejacquelein, prezes towarzystwa ratowania (sauveteurs), uzyskał od cara Aleksandra, iż tenże przyjął tytuł opiekuna tego towarzystwa.

Arcybiskup z Bourges zaprzeczył, aby dostał powóz od cesarza. Dostał on go od brata, posła w Londynie, Latour d'Auvergne.

W liście do Gazette de France, książę de Belluno, który jako pierwszy sekretarz zastępował przez niejaki czas w Rzymie margrabiego de la Valette, wyznaje, że został odwołany za posądzenie, iż zdradził pewną wiadomość. Domagał się on, aby mu wolno było dowieść, iż tego nie uczynił; po odmownéj zaś odpowiedzi ministra, podał się do dymisyi. Wypadek ten, połączony z redakcyą depesz tyczących się traktatu z 15 września przez samego ministra, służy za dowód, z jakiém staraniem cesarz ukrywa swe sekreta.

Agitacya religijna która toczyła się w łonie kościoła katolickiego, pokazuje się także w tutejszym protestantyzmie. Racyonalizm chce wziąść górę w obu obozach nad spiritualizmem czyli ortodoxią. Za racyonalizmem jest pastor Coquerel a za spiritualizmem Guizot. Wyszła broszura pod szczególnym tytułem „Guizot-Pape". Są osoby, którym w dzisiejszéj agitacyi religijnéj podoba się już upatrywać walkę o sukcesyą cesarstwa: walkę między legitymizmem, który ma się wzmagać i zyskiwać bogatsze mieszczaństwo, a demokracyą. Są to Są to zbyt przepaściste zapatrywania się na rzeczy. Opinion Nationale zdawała się jednak rozumować w tym kierunku, kiedy pokazywała obawy, iż tylu młodzieży wychodzącéj ze szkół duchownych, wchodzi do armii, i kiedy zwróciła uwagę, iż biskup z Poitiers udał się do hr. Chamborda.

— Piszą ztąd pomiędzy innemi do G. N.:

W Anglii i we Francyi rząd i prywatni przeznaczają i opłacają nauczycieli, co uczą robotników czytać, pisać, rachować, rysować. Średnia opłata tych nauczycieli w Anglii wynosi na rok 2500 fr., a we Francyi 1000 fr. Są to piękne usiłowania, ale niedostateczne.

Dla tego prywatne usiłowania przychodzą w pomoc słabym usiłowaniom rządowym. Szczególnie w departamencie nadreńskim, w Sztrasburgu, Miluzie, Kolmarze, Tann, pozakładano czytelnie i biblioteki dla robotników. Płatni nauczyciele nauczają wieczorami i w święta. Najczęściéj jeden zacny obywatel szlachetną inicyatywą wywołuje te dobroczynne skutki. W Alzacyi do tego najmocniéj się przyłożył Jan Maie ogłoszeniem książeczki: Histoire d'une bouché de pain. (Historya kawałka chleba.) Panowie Dolfas, Bourcart, naczelnicy przemysłowych zakładów, odpowiedzieli na wezwanie, dali popęd, a inni poszli za ich przykładem. Dziś tam każdy robotnik dobréj woli ma otwarte pole do nabycia najpotrzebniejszych wiadomości. W Lugdunie pp. Arces-Dufom, Brosset, prezes izby handlowéj, p. Germain, naczelnik zakładu kredytowego lugduńskiego, wsparci ofiarą naczelników zakładów przemysłowych, założyli kursa wieczorne, w których obok wyżéj wzmiankowanych, nie zapominają śpiewu.

Tutaj żalą się, że jeszcze we Francyi 600,000 młodych chłopców nie umie czytać ani pisać. Na ludność przenoszącą 37, milionów, jeszcze 600,000 zupełnie pogrążonych w ciemności! A u nas niestety, policzmy tych, dla których skarby umysłowe są zamknięte, kto wie czy liczba ich, serca patryotycznego nie zrani! Dość zwrócić uwagę na postęp oświaty pomiędzy robotnikami na Zachodzie, na jéj cudowne skutki, aby do działania najszlachetniejsze poruszyć umysły.

Kilka słów o usiłowaniach dobroczynnych na tułactwie. Nie raz byliśmy za nadto wymagającymi; piszący tych kilka słów nieraz naganiał rozmaite zakłady dla tego, że nie odpowiadały ideałowi naszych badań. Ale w życiu praktyczném, w koniecznéj potrzebie, na jaką jesteśmy skazani, musimy oddać sprawiedliwość tym, co dzieciom tułaczym otworzyli schronienie, dali chleb, odzież i sposobią ich na pożytecznych obywateli. W szkole batyniolskiéj trzystu młodych Polaków uczy się mowy ojczystéj, kształci umysł i serce. Zapewne życzyćby należało, aby więcéj się zatrudniano rozwinięciem sił fizycznych, aby w pożywieniu zaprowadzono większą rozmaitość, aby w zabawach miano na względzie udoskonalenie siły i zręczności, aby nie zapomniano śpiewu i tańca. Ale przypuśćmy na jednę chwilę, że nie masz téj szkoły; na jakiż to los byłyby skazane dzieci, o których rodzice pamiętać nie mogą! Dla tego gruntownemi uwagami starajmy się zakład ten udoskonalić, ale oświadczmy publiczną wdzięczność za obywatelskie starania, które trzystu młodym Polakom zapewniają byt i otwierają przyszłość.

Staraniem zmarłéj księżnéj Czartoryskiéj 50 panienek polskich sposobiło się na guwernantki, uczyło się muzyki, śpiewu, języków, tańca, gimnastyki, rysunków i malarstwa. Przeszło 200 z tego zakładu znalazło w kraju korzystne posady. Rząd na utrzymanie szkoły polskich panienek daje 20,000 fr. rocznie; wydatki wynoszą 35 000 fr.

Uczniowie, co kończą nauki w Batigniolu, mogą przejść do szkoły wyższéj na bulwarze Montparnasse. Jest tam 30 do 40 uczniów. Trzydziestu już pokończyło nauki. Niektórzy wyszli na inżynierów i zaszczytne zajmują miejsca. Wydatki wynoszą na rok 40,000 fr. Rząd przychodzi w pomoc ofiarą 20,000 fr. rocznie. W klasztorze ś. Kaźmierze siostry miłosierdzia polskie zbierają opuszczone sieroty. Jest ich dziś 50. Tam też znajdują przytułek weterani emigracyjni.

Wreszcie osobistém swojém usiłowaniem daje p. Zabielski z pomocą szlachetnych ziomków przytułek, żywność i naukę 40 braciom, co się w ostatnich czasach odznaczyli i chcą się udoskonalić do służenia krajowi.

Ci tylko, co mają sposobność przypatrzyć się z bliska okropnéj nędzy licznych rodaków bez przytułku i chleba, oddadzą sprawiedliwość tym prawdziwie polskim usiłowaniom.

## ANGLIA.

*NO.* **Londyn**, 24 stycznia. W sobotę 21 stycznia byliśmy w Londynie widzami niezwykłéj mgły, jakiéj od dawnych czasów nie pamiętają. Pierwsze promienie światła zaledwo o 10 rano ukazały się na chwilę, po których głęboka noc odziała Londyn, mgła w postaci obłoków dymu, stanęła nieprzejrzaną tkanką, zapalone z rana latarnie, o 8 wieczorem już nie były widziane nawet o kilka kroków. Na rogach ulic wystawiono płonące smolne pochodnie, straż ogniowa pełniła obowiązki policemenów, których wszystkie wywołane rezerwy ginęły w obłokach. Chociaż jazdę wstrzymano, jednakże towarowe wozy i omnibusy krążyły; wczorajsze dzienniki podają wiele nieszczęśliwych wypadków, daleko nieskładające jednego procentu. Na znajomych ulicach mieszkańcy nie mogli wrócić rychło do swych domów, inni najmowali chłopaków z pochodniami, zbłąkane dzieci i niewiasty, a wielu zaledwo na drugi dzień, znaleziono, krzyki i jęki rozlegały się do koła, nawet zwierzęta traciły przytomność, jak to zauważano i przy pełnych zaćmieniach księżyca. W teatrach przedstawienia przerwano, koléj żelazna nie była czynną, kilku ludzi zamordowali złoczyńcy w środku miasta, kilka osób utonęło. Mgły w Londynie są to pospolite zjawiska, i osobliwie jesień w nie obfituje. Opisując wam to znajome i u was zjawisko, musiemy dodać fizyczną własność mgły londyńskiéj, która działa zabójczo nie tylko na słabe piersi, ale nawet oksyduje kruszcze. Mieliśmy tego dowód i poczas mgły obecnéj, wystawione bowiem w pokoju srebrzone rzeczy zczerniały. Kwas węglowy i sól morska wchodząca w skład mgły tak szkodliwie działają na przedmioty.

Od mgły londyńskiéj przechodzimy do mgły europejskiéj, która pokryła horyzont polityczny i sprowadziła błąkanie się bez celu, w teoryach, proroctwach, lub spostrzeżeniach „jakoby z wiarogodnych źródeł" zaczerpniętych. Są mężowie stanu co umieją obrabiać interesa swoje cudzym kosztem, i trzymają się téj zasady, że lepiéj cudzą ręką żar grzebać jak własną, inni zaś idą trybem Metternicha iż gdzie nie można przeskoczyć, trzeba przelźć. Drudzy znowu łącząc wielkie pretensye do znajomości rzeczy z postępem żółwia i własnością raka, idą i cofają się w wymarzoném kole wązkich poglądów i nauki. Z takich to czynników składają się tak zwane dyplomatyczne stronnictwa, rozmaitych narodów, między któremi zajmuje odpowiednie miejsce i polska dyplomacya za granicą.

---

do odczytania lekarzom. Między 731 wychowańcami (350 chłopców i 381 dziewcząt) szkoły miejskiéj neuchatelskiéj, znalazł dr. Guillaume u 169 chłopców i 245 dziewcząt wole rozwinięte wyraźnie; choroba więc dotykała większą połowę.

Inne statystyczne szczegóły również są ciekawe. Między 731 wychowańcami 296 cierpiało na częste bóle głowy, a 155 na ciągłe krwotoki z nosa. Autor naturalnie nie przypisuje tych cierpień wyłącznie złemu umeblowaniu szkoły, ale cyfry te mają zawsze wielkie znaczenie.

Oprócz wyżéj wymienionych złych skutków z braku poręczy tylnéj, zwraca uwagę dr. Guillaume jeszcze na drugą wadę szkólnych ławek. Są w ogóle za wysokie.

„Ażeby dziecko dobrze siedziało, powinno opierać nogi na podłodze, albo na podnóżku jakim tak, ażeby nogi zgięte były w kąt prosty. Rzadko się to zdarza. Nie licząc już, że stół jest za wysoki i daleko od ławek odsunięty, większa część dzieci ażeby nogami oprzeć się na podnóżku, musi zwieszać się na sam brzeg ławki, lub téż nogi wiszą zupełnie. W jednym i drugim razie szkodliwy jest nacisk na nerwy i naczynia krwiste wydaleń dolnych, a nacisk ten tłumaczy owo bujanie nogami, tak ulubione u dzieci, kiedy je znuży długie w jednéj postawie siedzenie. Ta niespokojność dzieci wywołuje znowu niepotrzebne groźby i kary ze strony nauczyciela."

Gorszy jeszcze, według autora, jest wpływ nieproporcyonalnéj wysokości ławek i pulpitów, i pochodzącego ztąd zgięcia kolumny pacierzowéj.

„Częstsze daleko niż sobie wyobrażamy, jest zjawisko między uczniami nierównych łopatek. Wprawdzie zazwyczaj zaledwie znać to wykrzywienie, ale zwracamy całą uwagę rodziców i nauczycieli na tę chorobę niespostrzeganą z początku. Dzieci nie zwracają na nię uwagi, a szczególniéj dziewczęta przez próżność ukrywają ją dopóki się da tylko. Skrzywienie kości pacierzowéj szczególniéj wtedy następuje, jeźli stół jest za wysoki. Wtedy prawe ramię dziecka przy pisaniu podnosi się w górę." (Autor powinien był tu rozważyć zło równie rozprzestrzenione i bardzo szkodliwych skutków; mianowicie krótkość wzroku powstającą z pracy książkowéj dziecka przy wysokim stole, z brodą prawie na książce lub kajecie opartą, jako téż niejednakową zwykle siłę wzroku obu ócz, które także może jest skutkiem wyżéj wzmiankowanego krzywego siedzenia.)

Autor pomieścił w tekscie bardzo dobre rysunki, przyczyniające się mocno do jasności wykładu. Dodajemy do tego ważną wzmiankę, że między 350 chłopcami wykazano u 62 mniejsze lub większe skrzywienie kości pacierzowéj, a między 381 dziewczętami u 156. Ażeby wyżéj podane cyfry nie były powodem do błędnych tłómaczeń i nieborzystnych wniosków dla szkół w Neufchhatel, dodajemy, że najprzód większa część wyżéj wzmiankowanych chorobliwych objawów jest tak lekka, że na pierwszy rzut oka nie da się spostrzedz, a pwtóre, że z wyjątkiem wola szkólnego, wszystkie te zjawiska wykazywali już doktorzy zajęci specyalnie tym przedmiotem, i nakoniec że fenomena te nietylko w kantonie Neufchatelu, ale wszędzie po szkołach się pojawiają.

Zresztą ażeby kanton Neufchatel osłonić od wszelkiego fałszywego osądzenia, przypominamy to tylko, że tam elementarne szkoły aż do 16 roku życia są obowiązkowe; że kanton rocznie daje na elementarne wychowanie 439,342 fr. (fr. 5,17 na głowę ogólnéj ludności, czyli fr. 32,70 na każde dziecko w wieku szkólnym), że pensye nauczycieli ludowych wynoszą od 900 do 2400 fr. i że na 86,583 dusz ludności liczy się 292 szkoły elementarne.

Sumienność autora widać i z tego, że nieogranicza się na wykazaniu zła, ale wszędzie stara się podawać projekta ulepszeń. Po dostateczném zbadaniu doświadczeń poczynionych w Północnéj Ameryce w tym przedmiocie i po poczynieniu własnych spostrzeżeń, autor np. co się tyczy umeblowania sali szkólnéj, podaje oznaczone miary na stoły i ławy, i ich stosunek, biorąc za podstawę ośm różnych stopni wysokości uczniów.

Z różnorodnéj treści tego zasłużonego dziełka przytoczyliśmy jeden tylko rozdział. Książka ta w pierwszéj części rozbiera warunki hygieniczne całego urządzenia gmachu szkólnego; wybór placu, materyał budowlany, drzwi, okna, korytarze, sale szkólne i ich umeblowanie, wietrzenie, opalanie i oświetlenie i t. d.

W drugiéj części dzieła rozszerza się autor o hygienie ze względu na specyalny wykład szkólny. Tu jako doktór rozbiera pytanie o wieku, w którym do szkoły posyłać należy. Plan szkolny, egzamina, liczba godzin wykładu, ferye, praca w domu, kary i nagrody, nauka pisania i śpiewu, gimnastyka i ćwiczenia wojskowe. O wszystkich tych przedmiotach mówi z gorącém współczuciem dla młodzieży, daje często zupełnie nowe poglądy i umie ich bronić. Mamy przekonanie, że dziełko to wdzięczne znajdzie przyjęcie u wszystkich pedagogów i ojców rodziny, i życzymy, aby się kto zajął jak najrychléj przełożeniem go na język polski. G. P.

Nasuwa nam się tutaj kilka uwag z powodu pracy p. J. Klaczki ogłoszonéj w Revue des Deux Mondes. Każden z nas ma niezaprzeczone prawo roztrząsać żywotne kwestye naszéj ojczyzny, i oceniać wypadki mające wpływ na losy narodu. Tylko opozycyą i krytyką wytwarza się prawdziwy pogląd, obojętność milcząca cechuje słabość lub jednomyślność.

P. Klaczko posiadał więcéj materyałów historycznych, jak my, a przecież praca jego napisana stylem dyplomatycznym w oczach naszych nie przedstawia nic nowego, coby mogło oświecić błędy. Cały ten wykład konszachtów dyplomatycznych zdaniem naszém jeszcze niemoże służyć za dostateczny materyał dla historyi naszéj. Niedotykając osobistości, które wedle p. Klaczki miały taki potężny wpływ na gabinety zachodnie chociaż dla naszego oka niedostrzeżony, musimy stanowczo twierdzić, że mowa Russla wypłynęła z zupełnie innych powodów, które po części w Blairgowrie zostały powiedziane, a zatém ani Z. ani C. nie mieli wpływów na zapatrywanie się osobiste i chwilowe ministra angielskiego, które jednakże nietylko nie było uznane większością, ale zgasło na wstępie. Pokładane w Austryi nadzieje były zawodne, dowiodła tego sama Austrya ogłaszając stan oblężenia. Polityka rakuska zawsze jedna, nie Metternicky ją sformowali, ale skład cesarstwa i duch narodów. Chodziło jéj na wstępie nie o odbudowanie Polski lub traktatów, ale o pozbycie się gorących żywiołów i wytargowanie pewnych koncesyi od Moskwy. W początkach powstania w Krakowie swobodnie organizowały się oddziały, przedawano publicznie broń, opatrywano w potrzeby ochotników, drobne załogi nieprzeszkadzały przejścia granicy, ale wracających łapały i osadzały do więzień. Było to po prostu: idźcie ale nie wracajcie. Kiedy walka zaczęła słabnąć, austryacki rząd zamknął granicę. Gabinety zachodnie były świadome polityki austryackiéj, i dla tego nie chętnie działały; co zaś do Anglii, to ona na wstępie wypowiedziała, „że za Polskę wojny niewypowie.“ Mityngi w niczém nie wpłynęły na jéj postanowienie. Francuski naród był życzliwym, chętnie przyniósłby mienie i życie, gdyby rząd go powołał, przynajmniej klasa robotnicza która najwięcéj sprzyjała. Ale cesarstwo powiedziawszy „L'Empire c'est la paix“ starało się w polskiéj sprawie urzeczywistnić te wyrazy. Urzędowe oświadczenia jasno wypowiedziały myśli cesarskiego rządu. Wyrabiać kolosalną postać à la Richelieu, która przecięła węzeł gordyjski zachodniéj dyplomacyi, widzi nam się zbytecznem, albowiem to co nie było związane, nie potrzebowało rozwiązania. Praca p. Klaczki jest zdaniem naszém odbiciem błędów dyplomatycznych. Jest ona jakoby requiem dyplomacyi.

**Londyn**, 22 stycznia. Zeszłego wtorku odbyło się walne zebranie wyborców w Birmingham. P. Bright przed swymi wyborcami miał mowę polityczną, z któréj przytaczamy tu główniéjsze ustępy:

Naprzód mówca przypomniał stan Europy w roku upłynionym. Mały kraik na północy walczył ze wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwy, które po większéj części sam sobie zgotował, aż wreszcie padł pod ciosami potężnych mocarstw niemieckich. Nie mieliśmy ochoty wdawać się w wojnę z Niemcami, a być może i z innemi mocarstwy Europy, jedynie w tym celu żeby dopomódz Danii. Powiedziałem w ówczas, że rząd któryby nas wciągnął w wojnę w obronie całości Danii, zasługiwałby na potępienie, a nawet przekleństwo ludu angielskiego.

Wiedząc że mamy na czele rządu dwóch wysłużonych mężów stanu, pierwszego ministra i naczelnika Foreign-Office, przypominając sobie że zawsze byli skorzy do zaczepek i wojny, nie tailiśmy obawy w przedmiocie nowéj wojny, do któréj okazywali wielką pochopność.

Jakim cudem jéj uniknęliśmy, dalibóg nie wiem. Niektórzy powiadają, że królowa była przeciwną wojnie, jeśli tak, to jéj z serca dziękuję. (Śmiechy). Mówiono także, iż zachowanie pokoju zawdzięczamy młodszym członkom ministeryum, a szczególniéj panu Gladstone.

W takim razie wypada mi podziękować téj większości gabinetu. Nakoniec są i tacy, co utrzymują, że stan finansowy roku zeszłego był tak smutny, że kupcy i przemysłowcy ze grozą patrzyli na wojnę, jako na pewną zgubę swych interesów. Jeśli tak, to muszę podziękować i szanownym finansistom kraju. (Śmiechy.) Niemniéj jest prawdą, że w ciągu całego posiedzenia kwestya wojny była nieustannie przedmiotem dyskusyi, i że rząd nie przestawał okazywać zwykłéj słabości, a opozycya zwykłego braku taktu i politycznego rozumu. (Śmiechy.)

Mówca przypomniał szumne słowa hr. Russla w interesie narodów słabych i porównawszy je z czynami sędziwego ministra, tak daléj mówił:

Myślę, że lordowie Palmerston i Russell doszedłszy do grzybiałego wieku, powinniby już zrozumieć, że się sami łudzili, lub że łudzili swoich współobywateli. Spodziewam się, że ta lekcya nauczy ich, iż nie zawsze się jest wielkim mężem stanu dla tego że się zajmuje wysokie stanowisko. (Oklaski.)

Następnie mówca przeszedłszy do spraw krajowych, powiada, że gdy się tworzył teraźniejszy gabinet, lord Palmerston chciał go powołać do administracyi wraz z p. Cobden. P. Cobden nie przyjął otrzymanéj propozycyi, z powodów które w swoim czasie wyłuszczył. Co do mnie, powiada p. Bright, lord Palmerston utrzymywał, że moje opinie o instytucyach krajowych są sprzeczne z przekonaniem większości kraju i z tego powodu, nie mając osobistego do mnie zarzutu, wahał się ofiarować mi miejsce w swoim rządzie.

P. Bright przeczy, iżby powiedział co przeciwnego instytucyom krajowym, i przypomina że miał mowy w Glasgowie, Edymburgu, Manchester, Bradford i innych miastach, i że wszędzie rosnące słuchaczów przyklaskiwały jego słowom.

Mówca oświadcza się następnie za reformą wyborczą. W Anglii wielu jest obywateli, którzy mają warunki moralne potrzebne do udziału w wyborze reprezentantów kraju, a którzy dziś nie mają prawa głosowania. Ale prawo to muszą mieć prędzéj lub późniéj. Zapewne nie otrzymają go wszyscy razu, i to nie koniecznie jest pożądane, nie jest bowiem rozsądną rzeczą, żądać zmian wielkich i nagłych, które zawsze wywołują niepokój i rozterki, ale godzi się przepowiedzieć, że za lat kilka znaczna liczba z tych obywateli będzie przypuszczoną do swobodnego głosowania do izby gmin. (Oklaski).

Powiadam, dodał p. Bright, że konserwatyzm, jak go tu nazywają, jest prawdziwą zgubą narodu, przeciw któréj walczyć powinniśmy. (Huczne oklaski.) Można zwęzić koryto rzeki, powstrzymać jéj wody, ale masa nie przestanie wzrastać, i z czasem stoczy się z przyśpieszoną siłą. Przyjdzie czas, że wody zerwą tamy, a wtedy ci ludzie co sobie wyobrażają że przeszkodzą niższym klasom brać udział w życiu politycznem, sami będą porwani przez wolą silną i stanowczą ludu angielskiego. (Grzmiące oklaski.)

Nie czuję nieprzyjaźni do żadnéj klasy i do żadnéj instytucyi, ale powiadam, że człowiek który chce wyłączyć na zawsze pięć milionów swoich współobywateli od używania praw, jakie nam konstytucya krajowa zapewnia, człowiek taki dzieli Anglią na dwa narody i sprawia, że nie możemy być ludem ógólnie zadowolonym. (Grzmiące oklaski.)

Żądam przeto, i to jest właśnie prawo wpisane w naszéj konstytucyi, aby izba gminnych przedstawiała wiernie ludność połączonego królestwa.

Anglia jest sławną ze swobody przemysłowéj, oraz z potęgi i swobody handlowéj. Radbym wiedział, dla czego cały lud nie ma z niéj korzystać? (Oklaski.)

— Donoszą z Jokohama w Japonii o nowém zabójstwie 2 oficerów angielskich na przechadzce. Będą znowu pruć brzuchy, brać łapowe i ściągać kontrybucye.

## AMERYKA.

* **Nowy Jork**, 10 stycznia. Jenerałom Shermanowi i Thomasowi poruczono skoncentrować siły, pierwszemu w Georgii, drugiemu w Karolinie Północnéj. Nowe oblężenie Wilmingtonu ma się wkrótce rozpocząć, wojska z Newbern mają najść z tyłu, drugie z morza i lądu uderzą na warownią Fisher. Thomas z Tennessee ma najść Missisipi i Alabamę. Lee wybrany głównodowodzącym, Beauregardowi poruczono obronę Richmondu. Hood reorganizuje niedobitków. W zajętych miejscach Północni ogłaszają emancypacyą niewolników i burzą plantacye, Lee, ten ostatni Mohikanin pociesza strapionych nadzieją, któréj sam niema. Butlerowi odjęto komendę i zesłano go do Lowel.

Echo z Polski wychodzi znów regularnie w powiększonym formacie. Rodacy rozebrali pomiędzy siebie akcyi za blisko 5000 tal. aby dźwignąć ten organ wielce w Ameryce pożądany jako jedyny łącznik żywiołów polskich tam rozproszonych.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań**, 27 stycznia. **O kolei warszawsko wrocławskiéj** pisze Schlesische Zeitung:

Dla miasta Wrocławia nie masz ważniejszéj kwestyi handlowo-politycznéj, jak zapewnienie sobie projektowanych z różnych stron środków komunikacyjnych z Polską i Rosyą, gdyż te tylko mogą trwale uczynić Wrocław pierwszorzędnym punktem handlowym między temi krajami i Rzeszą niemiecką. Ta kwestya bytu nie napotykała dotad żywego zajęcia, jakie poruszyć powinna w celu ochronienia się nam od niebezpieczeństw, a nabycia wielkich korzyści. Wykazać należy ten ważny fakt, że Wrocław nie ma bezpośredniego z Warszawą i Królestwem Polskiém połączenia za pomocą kolei żelaznéj, ale musi nakładać około 30 mil drogi, ażeby za pomocą górno szląskiéj kolei zyskać małe resztki obrotu handlowego bezpośredniego na kolei warszawsko-wiedeńskiéj. Stosunek ten może przynosi korzyści dla akcyonaryuszów obu wzmiankowanych kolei, ale grozi niebezpieczeństwem dla stanowiska Wrocławia w pruskiém państwie i dla jego handlowego znaczenia. Kiedy bowiem handel Polski na południe zwraca się ku Wiedniowi, gotuje się teraz projekt kolei, który na północy odwróci go od Wrocławia i poprowadzi przez Kalisz, Leszno, Głogów, Chocibuż do Lipska.

Mówimy tu o kolei z Leszna do Ostrowa, łącznie z projektowaną budową drogi żelaznéj z Wrocławia przez Oleśnicę Odolanów do Kalisza i Warszawy. Nie słychać nic o tém, iżby zapewinone było przedłużenie drogi z Kalisza do Warszawy, czyli połączenie Wrocławia z Warszawą, o co się stara komitet, na czele którego stoi hrabia Reichenbach-Schönwalde, lub żeby chociaż na seryo o tém myślano. Także nie jest dotąd ze stanowiska finansowego niewątpliwém dojście do skutku kolei z Wrocławia przez Ostrów do Kalisza. Na przestrzeni między Oleśnicę i Kaliszem w części nie poczyniono dotąd nawet zwykłych odstąpień gruntów po powiatach.

Ale stanowczém dla Wrocławia jest to, że przyjście do skutku kolei z Wrocławia przez Ostrów do Kalisza, naszemu miastu nietylko korzyści nie przyniesie, ale na wielką szkodę wypadnie, gdyż jakkolwiek zniesie zależność Wrocławia od kolei warszawsko wiedeńskiéj, za to znowu ułatwiając budowę kolei z Kalisza do Leszna, cały odbyt zawraca ku Lipskowi. Nie zapominajmy, że obrót zawsze wybiera sobie drogę najprostszą i najwygodniejszą, a w takim razie dla Warszawy tę drogę stanowiłby nie Wrocław, ale Lipsk.

Za tak niepomyślny rezultat nie wynagrodzi komunikacya z Wrocławia do Warszawy przez Ostrów i Kalisz, gdyż przy konkurencyi drogi z Warszawy, przez Leszno, Głogów do Lipska, komunikacya ta zniesie tylko oddaloną konkurencyą Wiednia czynioną Wrocławiowi, a tymczasem nie Wiedeń, ale Lipsk jest prawdziwym współzawodnikiem Wrocławia w tym handlu. Ten związek warunków przygotowawczych z Leszna do Kalisza, z przyjściem do skutku kolei z Wrocławia przez Oleśnicę, Ostrów do Kalisza, należy bliżéj wyjaśnić.

O koléj z Leszna przez Ostów do Kalisza starają się szczególniéj powiaty: wschowski, krobski, krotoski, odolanowski, w lokalnym swoim interesie i dla tego, ażeby podnieść słabo ufundowaną koléj Niższego Szląska. Projektują ją jednak tylko do Ostrowa, dla pożytkowania daléj z kolei przez Wrocław, Ostrów i Kalisz.

Dla linii Lipsk, Leszno, Warszawa, miasto Kalisz jest jedynym punktem pośrednim w Polsce, gdyż wszystkie bardziéj na południe położone ważniejsze punkta handlowe polskie, jak np. Sieradz, przedłużyłyby zbytecznie linią i odjęłyby jéj główną wartość, a z drugiéj strony Prusy nie dadzą koncesyi kolei z Leszna do Warszawy, jeżeliby ta chciała minąć ważne w Poznańskiém miasta Krotoszyn i Ostrów. Nie interes małoważny pomienionych wyżéj powiatów poznańskich, ale nadzieja na prostą drogę z Warszawy do Lipska, mogłaby dla kolei z Leszna do Kalisza zyskać poparcie finansowe rozumnych spekulantów i umożebnić to przedsięwzięcie

Wtedy tak niebezpieczna dla Wrocławia koléj z Leszna do Ostrowa, staje i schodzi się z ważnym punktem Kalisza. Jeżeli zaś z Wrocławia nie na Kalisz poprowadzimy koléj, ale w najprostszym kierunku z Wrocławia do Warszawy, wtedy koléj z Leszna do Kalisza nie przyjdzie do skutku, gdyż nie znalazłaby ani koncesyi ani przedsiębiorcy. Pytanie więc, czy Wrocław ma tak konieczną potrzebę szukać komunikacyi z Warszawą, lub czy nie ma krótszéj i lepszéj drogi, na któréjby zmniejszyła się konkurencya Lipska lub znikła zupełnie.

Jest taka droga, i to o 4 mile krótsza. Komitet berlińsko-kempeński pod przewodnictwem p. Zobeltitz z Wrocławia, stara się o nią; jest to mianowicie koléj przez Oleśnicę, Kempno, Sieradz, Łódź do Warszawy.

Nie masz wątpliwości, że każda krótsza linia już przez to samo zasługuje na wzgląd. W obecnym razie najkrótsza linia jeszcze dla tego jest najlepszą, że więcéj przynosi korzyści Wrocławiowi niż Lipskowi. Można przypuszczać wyjątki od téj zasady, jeżeli małém zboczeniem wciąga się w obrot znaczne punkta handlowe, ale czy Kalisz jest takim?

Był kiedyś, ale nim już nie jest, odkąd Łódź wzrosła do 40,000 mieszkańców i rozwinęła się na południe od Kalisza w okolicy Sieradza, na polski okręg fabryczny, potrzebujący koniecznie węgla kamiennego i handlowego połączenia z niemieckiemi handlowemi miastami.

Kalisz liczy zaledwie 10,000 mieszkańców i rok po roku upada. Niewątpliwie więc interesem jest Wrocławia wszelkiemi siłami popierać budowę linii z Wrocławia przez Kępno, Sieradz do Łodzi i Warszawy, ale prawie już zapóźno.

Ogólne przygotowawcze prace dla linii z Wrocławia do Kalisza i dla linii z Leszna do Ostrowa, złożono już ministerstwu (pruskiemu) i słychać, że władze prowincyonalne w Wrocławiu i Poznaniu zatwierdziły je, mimo że królewskiéj koncesyi jeszcze nie otrzymano. Dla linii z Leszna do Ostrowa powiaty poznańskie pośpieszyły z złożeniem prawie ⅓ sumy kosztów budowy, a tymczasem dla linii Wrocławia przez Kempno, Łódź, nic dotąd nie wygotowano. Nawet, jak słychać, komitet Zobeltitz napotkał na przeszkody w Prusach.

Tak więc periculum in mora. Szczęści m, że i miasto Poznań i prowincya nasza mają także silny interes jak Wrocław wystąpić przeciw linii z Leszna do Ostrowa i z Wrocławia do Kalisza.

Jak koléj z Leszna do Kalisza, mijająca Wrocław, jest mu niebezpieczna bo otwiera bezpośrednie połączenie Polski z Lipskiem, tak i miastu Poznaniowi odbiera nadzieję upragnionego bezpośredniego połączenia z Warszawą i zamiast naturalnych linii: Warszawa-Łódź-Konin-Września-Poznań-Szczecin i Poznań, Zbąszyń-Sternberg-Frankfurt-Berlin, tworzy się nienaturalna koléj konkurencyjna Warszawa-Kalisz-Leszno-Zbąszyń-Landsberg-Szczecin i Leszno-Zbąszyń-Frankfurt-Berlin z ominięciem handlowego punktu Poznania, liczącego przeszło 50,000 mieszkańców.

Punktu tego nie będziemy obszerniéj rozbierać. Powyżéj jednak rozebrany przedmiot zdaje nam się tak ważny, że wzywamy wdania się władz miejscowych i tutejszego kupiectwa. Słyszeliśmy, że tutejszy magistrat w uznaniu wielkich korzyści dla Wrocławia linii z Wrocławia przez Kempno-Sieradz-Łódź, postanowił już prosić ministerstwo o koncesyą téj linii.

— W zeszły piątek i sobotę toczyła się w sądzie przysięgłych sprawa przeciw Stefańskiemu i spólnikom o ponowne kradzieże, mianowicie w nocy z 2 na 3 lipca 1863 r. u kupca Kunkla w Poznaniu, dnia 12 lipca 1863 r. w Nowéjwsi u pani Ogrodowiczowéj, gdzie szajka ta zabrała około 400 tal. w gotówce i mnóstwo przedmiotów srebrnych i złotych, daléj w nocy z 24 na 25 grudnia u kupca Rosensteina w Poznaniu, wreszcie 9 listopada 1863 u kupca Michała Falka w Szamotułach. Po zebraniu dowodów uznał sąd Stefańskiego winnym 3 ciężkich i 1 zwyczajnéj kradzieży po raz piąty powtórzonéj, i skazał go na 10 lat więzienia w cuchthauzie i na 10 lat następnych pod dozór policyjny; spólników zaś Maryannę Stefańską skazano o udział ponowny w zwyczajnéj kradzieży z przyjęciem okoliczności łagodzących na pół roku więzienia, utratę praw obywatelskich i oddanie pod dozór policyjny na 1 rok; Tomasza Zakrzewicza o ciężką kradzież na 2 lata więzienia w cuchthauzie i oddanie na 2 lata pod dozór policyjny; Kazimierza Krężyńskiego o ponowną ciężką kradzież ne 5 lat więzienia w cuchthauzie i 5 lat dozoru policyjnego; Antoniego Fenglera o udział w zwyczajnéj kradzieży z przyjęciem okoliczności łagodzących na 2 miesiące więzienia i oddanie na 1 rok z utratą praw obywatelskich pod dozór policyjny, wreszcie Magdalenę Fengler o zatajenie na 2 tygodnie więzienia.

Dnia 24 bm. przyszła pod obrady sprawa wyrobnika Nepomucena Szczepańskiego o rozmyślne poranienie wdowy Michaliny Danielewiczowéj, która w skutek tego umarła. Dnia 26 września r. z. zaszła sprzeczka na rogu ulicy Wielkich Garbar i Szerokiéj, pomiędzy przekupką owocu a żoną Szczepańskiego. Danielewiczowa chciała zwaśnione kobiety pogodzić, za co ją Szczepańska w twarz uderzyła poczém zaczęła ku hotelowi paryskiemu uciekać ścigana przez pokrzywdzoną Danielewiczową. W tém nadbiegł obżałowany, króry ująwszy się za swą żoną uderzył parę razy w piersi Danielewiczową, tak, że padła w znak bez przytomności. Przywołany dr. Sęcki kazał ją zanieść natychmiast do szpitala, gdzie w kilka godzin skonała. Przy obdukcyi okazało się, że śmierć nastąpiła z powodu uderzenia, ale także z powodu upadku na bruk. Sąd uznał Szczepańskiego winnym z przyjęciem okoliczności łagodzących i skazał go na najniższą karę tj. na ½ roku więzienia.

— W dniu 23 bm. skradziono przed handlem tutejszym pani J. Pawłowskiéj przy ul. Wrocławskiéj pod nr 6 kaftanik wełniany, który pomiędzy innemi tego rodzaju przedmiotami wisiał od strony zewnętrznéj drzwi kramnych, a gdy w dniu 26 bm. powtórnie wywieszono inny lepszy, znikł tenże jak jego poprzednik szarą godziną, chociaż w znacznéj wysokości nadedrzwiami mocno był przyczepiony do sznura.

### Przybyli do Poznania dnia 27 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr Krzymuska z Królestwa Polskiego, Prądzyński z Biskupic, Bieńkowski z Łucynowa, Kalkstein z Pluskowęs, obyw. Borzęcki z Brzostkowa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Karśnicki z Czachór, Kierski z Gąsawy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Gericke z Lusowka, Bronikowski z żoną z Kościeszyna, obyw. Skórzewski z Wrześni, kupiec Peters z Lubeki.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Wągrowiecki z Szczytnik, Sulikowski z Biernatek, rządzca Apolinarski z Lubina, obyw. Gościmski z Młodziejewic

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł Grabski z Stęszewka, Willich z Gorsyna, Moszczeński z Jeziorek, Radoński z Górzewa, dzierż. Bröcker z Słaboszewa:

| CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. | 27 stycznia 1865. od tal | od sg. | od fn | do tal | do sg. | do fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn. | 2 | 1 | 3 | 2 | 2 | 6 |
| „ średniéj „ | 1 | 23 | 9 | 1 | 26 | 3 |
| „ pośled. „ | 1 | 20 | — | 1 | 21 | 3 |
| Żyta ciężkiego „ | 1 | 7 | 6 | 1 | 9 | 6 |
| „ lżejszego „ | 1 | 6 | — | 1 | 6 | 9 |
| Jęczmienia dużego „ | — | — | — | — | — | — |
| „ drobn. „ | — | — | — | 1 | | — |
| Owsa „ | — | 22 | 6 | — | 23 | — |
| Grochu do gotow. „ | 1 | 20 | — | 1 | 22 | 6 |
| „ na paszę „ | — | — | — | — | | — |
| Rzepiu zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu latowego „ | — | — | — | — | | — |
| Rzepiku latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki . . . . „ | 1 | 5 | — | 1 | 7 | 6 |
| Perek . . . . „ | — | — | — | — | | — |
| Masła garn. . . „ | 2 | 10 | — | 2 | 20 | — |
| Koniczyny czerw. „ | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny białéj „ | — | — | — | — | — | — |
| Siana, cent. . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Słomy, „ . . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Oleju, „ . . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. | | | | | | |
| dnia 26 stycznia | 12 | 1 | 3 | 12 | 6 | 3 |
| dnia 27 — | 12 | — | — | 12 | 5 | — |

## Wiadomości handlowe.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 27 stycznia.

Żyto:. bez obrotu, wypow. 25 węcpli, na sty. i sty.-luty 29⅚, luty-marz. 29⅚, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 29⅚, kw.-maj 30 5/12 tal. płac. Okowita: słabo, wypowiedziano 6000 kw., na st. 12 7/24, luty 12 7/24, marz. 12⅝, kw. 13 13/24, maj 13 11/12, czerw. 13¼ tal. pł.

**Berlin,** 26 stycznia. Pszenica: 100 it. w miejscu 45—57 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. nowe w miejscu 35 3/8, na sty. 34⅞—⅝, stycz.-luty 34⅜—¼, na odstawę wiosenną 34¼—34, maj-cz. 35—34¾, czerw.-lip. 36—35⅞, lipiec-sierp. 36⅝—½ tal. płac. Jęczmień: za 1750 funt. 27—33 tal. pł. Owies: 1200funt. w miejscu 20½—23 pł., na stycz. 20¾ nom., stycz.-lut. 20¾, na odstawę wiosenną 21¼, maj-cz. 21⅞, czerw.-lip. 22¾, sip.-sierp. 23¼ tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 42—50 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 11⅞ żąd., na stycz. i stycz.-luty 11¾ —19/24—¾ pł., luty-marz. 11⅚ żąd., kw.-maj 11⅞—⅚ pł., maj.-cz. 11 11/12 żąd., wrześ.-paźdz. 11⅔—7/12—⅝ tal. płac. Oléj lniany: w miejscu 12⅝ tal. płac. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13¼—⅙, na stycz., stycz.-luty i lut.-marz. 13⅓—7/24, kw.-maj 13⅝—7/12, maj-czer. 13⅞—⅝, czerw.-lip. 14¼—5/24, lip.-sier. 14 7/12 —13/24 płac., sierp.-wrz. 14⅝ tal. żąd. Wypowiedziano: 400 cent. ol. rzep. po 11¾ tal.

**Wrocław,** 26 stycznia. Na targu:

| | piękna sgr. | śred. sgr. | pośled. sgr. | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała stara | 70—73 | 68 | 62—65 | za szefel |
| nowa | 62—64 | 59 | 54—57 | |
| „ żółta | 64—66 | 62 | — 60 | |
| „ „ nowa | 56—58 | 55 | — 53 | |
| „ porosła | — — | 50 | 48—46 | |
| Żyto nowe | 41—42 | 40 | — 39 | |
| Jęczmień stary | 34—36 | 33 | 30—32 | |
| Owies | 27—28 | 26 | 24—25 | |
| Groch | 62—64 | 60 | 54—57 | |

Rzep: 218—210—194 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 206—200—184 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: 2000 funt., na stycz., sty.-luty i luty-marz. 31¾ żąd, kwiec.-maj 32¾, maj-czerw. 33½ płac, czerw.-lip. 34½, lip.-sierp. 35½ tal. żąd. Pszenica: na stycz 47½, tal. żąd. Jęczmień: na sty. 31½ tal. żąd. Owies: na stycz. 54½, kw.-maj 34¾—35—34⅞ tal. płac. Rzep: na stycz. 101½ tal. żąd. rzep.: na późniejszą odstawę słabiéj, w miejscu 12 żąd., 11 11/12, stycz.-luty 11⅔, luty-m. 11⅔, kw.-maj 11⅔ płac., m 11⅚, żąd., wrz.-paźdz. 11⅔ tal. płac. Okowita: słabo, w 12 7/12, na stycz, stycz.-luty i luty-marz. 12⅔, kw.-maj 13 maj-czer. 13 7/12, czer.-lip. 13 11/12, lip.-sierp. 14⅙ tal. żąd. czyna czerwona: dobrze, poślednia 15½—18½, średnia 20½, wyborowa 22—23, najpiękn. 24 25 tal. płac. Kor biała: mało oferty, poślednia 13—15½, średnia 16½—18 rowa 20½—22½, najpiękniejsza 23½—24½ tal. pł.

**Szczecin,** 26 stycznia. Na giełdzie: Pszenica: bez 85 funt. żółta w miejscu 46—53 pł., 83—85 funt. żółta na żąd., na odstawę wiosenną 54¼, maj-czerw. 55¼, czerw.-li piec-sierp. 57 tal. żąd. Żyto: bez zmiany, 2000 funt. w miej —34½, na stycz. 34, na odstawę wiosenną 34¼, maj-czer czerw.-lip. 36⅛, lip.-sierp. 37 tal. płac. Jęczmień: w miej 30 tal. płac. Owies: w miejscu 23, 47—50 funt. na odsta senną 23¼ tal. płac. Groch: w miejscu 38—42, na odstawę 41 tal. pł. Oléj rzepiowy: słabo, w miejscu 11⅚, na sty kw.-maj 11 19/24, wrzes.-paźdz. 11 11/24—½ tal. pł. Okowita w miejscu bez beczki 13, na stycz.-luty 13 1/24—13, na odsta senną 13½, maj-czerw. 13⅚, czerw.-lip. 14⅙, lip.-sierp. płac.

---

Dnia 25 bm. umarł w Bolesławiu w Królestwie Polskiém, **Edward Grunwald,** rządzca dóbr, o czém przyjaciołom i krewnym donoszą w smutku pogrążeni (394) **synowie.**

---

W sprawie konkursowéj nad majątkiem rzeźnika **Hirsoha Wisch** w Poznaniu, wyznaczono do wysłuchania interesentów i do uchwały względem ugody termin na dzień **7 lutego 1865** przed południem o godzinie 11 przed podpisanym komisarzem w izbie instrukcyinéj.

Interesenci uwiadomiają się o tém z tém nadmienieniem, że wszystkie ustanowione należytości wierzycieli konkursowych, o ile dla nich ani prawa pierwszeństwa, prawa hipotecznego i prawa zastawu lub innego prawa odosobnienia się nie domagano, do ugody są uprawnione.

Dłużnik wspólny ofiaruje swoim wierzycielom pod gwarancyą brata swego rzeźnika Michała Wisch w Poznaniu, 10% ustanowionéj ilości należytości, płatne cztery tygodnie po potwierdzeniu ugody.

Poznań, 16 stycznia 1865.

**Królewski Sąd powiatowy.**

Komisarz konkursu

(369) **Gaebler.**

---

### Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatotowy w Kościanie.
Wydział I.

Kościan, 15 września 1864.

Pomienione niżéj grunta dziedzica **Teodora Fennera,** położone w powiecie tutejszym, to jest:

a) rola w Bielewie pod liczbą 50, składająca się z 22 mórg roli i pastwiska, oszacowana na 1009 tal.
b) gospodarstwo w Żelaźnie pod liczbą 30, składające się z 221 mórg, 167 [] pr., budynków, podwórza, ogrodów, roli, łąki, pastwiska i wody,

oszacowane na 9083 tal. 14 sgr. 2 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia

**1 maja 1865 przed połud. o godz. 11,**

w tutejszym nowym gmachu sądowym sprzedane.

Wszystkich niewiadomych pretendentów realnych wzywamy, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomego z pobytu subhastata **Teodora Fennera,** zapozywamy niniejszém publicznie. (3875)

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj niewynikającéj, z ceny kupna chcą być zaspokojeni, pretensyą tą do nas zgłosić się winni.

---

### Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu
wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, 2 stycznia 1865.

Nieruchomość czcionkarza **Walentego Jastrzembskiego** i partykularza **Walentego Ertla** tu w Poznaniu, pod Nrem 116 na Rybakach położona, oszacowana z ogrodem należącym do niej na 5452 tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być dnia **9 września 1865 r.** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłem posiedzeń sądowych dla podziału ceny kupna między właścicieli sprzedaną.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni. (360)

---

Szanownych członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu **Obornickiego** upraszam niniejszém, aby raczyli w dniu **5 lutego r. b.** o godzinie 4 po południu w domu pana **Głowińskiego** w **Obornikach** się zjechać.

(396) ***Królikowski.***

---

Pierwsza prelekcya w **pałacu Działyńskich,** odbędzie się **dzisiaj** w ***sobotę, 28 stycznia*** o godzinie **6.**
(391)

---

Życzę sobie przyjąć na **stancyą panienki** uczęszczające do tutejszych szkół, ktorym zarazem pomocną będę w udzielaniu korepetycyi. (393)

**Michałowska,**
Wielkie Garbary Nr. 54.

---

Pod adresem **P. W.** poste rest. Września poszukuje miejsca za **borowego,** lecz będąc uczonym bartnikiem, nie tylko sztucznego rozmnażania i chodowania pszczół, ale i wyrabiania miodu do picia, zatém życzyłby sobie, aby te dwa zawody mógł wspólnie pielęgnować. (380)

---

**Ogrodnik** żonaty, obeznany w wszelkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje miejsca zaraz albo od 1 marca. Bliższa wiad. poste rest. w **Kiszkowie G. M.** (406)

---

**Ogrodowy** bezżenny, opatrzony dobremi świadectwami, znający także obowiązki **służącego,** zgłosić sie może do Dominium **Żerniki** pod **Wrześnią.** (236)

---

Dwie piękne i donośne **majętności rycerskie,** położone w **Styryi** i będące nieoledwie zupełnie bez długu, z areałem 1700 mórg. są na sprzedaż. Odnośne oferty uprasza fr. Baron v. **Rothschütz** w Lauterbach, w pow. zgorzelickim. (398)

---

### Rosyjskie samowary

sprowadzone wprost z Moskwy, poleca w największym wyborze i podejmuje ich reperacyą

**H. Kaug,**
(366) Poznań, ul. Fryderyk. 33.

---

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu, plac Wilhelmowski 8, poleca następujące książki kucharskie:

**Kucharz polski,** jaki być powinien. Książka podręczna dla ekonomiczno-troskliwych gospodyń, przez Bronisławę Ł....ską. 2 tal.

**Kucharka Litewska,** zawierająca przepisy gruntowne i jasne, własném doświadczaniem sprawdzane, sporządzania smacznych wykwintnych, tanich i prostych, rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych deserowych przysmaczków, tudzież rozlicznych apteczkowych zapasów, konserw i rzadszych specyałów, z przydaniem na początku książki dokładnéj dyspozycyi stołu; przez W. A. L. Z. 2½ tal.

**Mały kucharz polski,** czyli sposoby gotowania potraw najużywańszych w Polsce, przez kucharzy téjże narodowości podane, zarazem obszerne przepisy pieczenia wszelkiego gatunku tortów, bab itd, a własnem doświadczeniem stwierdzone przez A. K. 15 sgr.

**Gospodyni Litewska,** czyli nauka utrzymywania porządnie domu i zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy kuchenne, apteczkowe i gospodarskie tudzież hodowania i utrzymywania bydła, ptastwa i innych żywiołów, według sposobów wyprobowańszych i najdoświadczeńszych, a zarazem najtańszych i najprostszych. 2⅓ tal.

---

**Bonę,** Polkę, wskaże p. Liszkowski. (390)

---

Idąc z Bazaru lub w sądzie apelacyjnym, albo idąc ztamtąd do dyrekcyi ziemstwa, **zgubiono pierścień** z herbem na wschod. granacie. Znalazca raczy go oddać za nagrodą 1 talara w Bazarze na pierwszém piętrze. (395)

---

W **niedzielę,** dnia **29 b. m.** o godzinie 7 wieczorem, **wspólna kolacya dla członków Towarzystwa Przemysłowego.** Lista do zapisania się wyłożona w lokalu Tow. do 28 b. m. (384)

---

### LOTERYA.

Odnowienie losów do 2 klasy 131 loteryi należy stósownie do przepisów planu pod utratą odnośnych praw uskutecznić **do godziny 6 wieczorem dnia 3 lutego rb.**

Poznań, 27 stycznia 1865.

Król. wyższy pobórca loteryjny
(389) ***Fr. Bielefeld.***

---

### Właścicielom gorzelni

polecamy po cenach najniższych nasze wielkie zapasy narzędzi fizykalnych, jako to: manometry o jednéj do 5 atmosfer, Brixa alkoholometry normalne z świadectwem komisyi stemplowéj i tabelą, sacharometry zacierne z temperaturą i bez niéj, alkoholometry zamykane, wszelkiego rodzaju ciepłomierze zacierne, probierze perek według Dra Kroker, szkła do oznaczania wysokości wody, wagi do oleju i zboża, probierze octu winnego, ługu, mleka i kwasów, parciomierze oznaczające 24 godzin naprzód dokładnie pogodę, itd. Zamówienia zamiejscowe wykonywa się natychmiast.

**Bracia Pohl,** optycy,
**w Poznaniu,** (399) **w Wrocławiu,**
ul. Wilhelmowska 9, ulica Świdnicka 38.

---

Szanowną publiczność zawiadamiam uprzejmie, iż z dniem 27 bm. otwieram tu w miejscu, **Stary Rynek Nr. 9,**

### RESTAURACYĄ.

Polecając się łaskawym względom, starać się będę o dobre i smaczne potrawy i dobre piwa, przy nader umiarkowanych cenach. Przyjmuję także abonentów na obiady i stalunki.

Poznań, w styczniu 1865. (330)

**M. Rakowski.**

---

### Dosłowne udzielenie dwóch bardzo ważnych pism,

przesłanych nadwornemu dostawiaczowi **Janowi Hoff,** Nowa ul. Wilhelmowska nr. 1 w Berlinie.

Brodnica w Prucach Zachodnich.

„Aby jaknajprędzéj usunąć swój zastarzały kaszel, upraszam WPana o łaskawe ponowne nadesłanie mi 25 butelek Jego wyskoku słodowego. Nadesłana mi przed dwoma tygodniami ilość skutkowała jaknajlepiéj."

**Dr. Thiel,** superintendent

Homberg (w prowincyi nadreńskiéj.)

„Za pośrednictwem znajomego postarałem się o kilka butelek Pańskiego wybornego wyskoku słodowego. Używam go przeciwko cierpieniom hemoroidalnym i osłabieniu ciała, i już po spotrzebowaniu owych kilku butelek, uczułem tak znaczne skutki, że postanowiłem nadal używać wyskoku słodowego. Z tego to powodu upraszam Pana uprzejmie itd." (370) **Dieckmann,** proboszcz.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek N. 91 i skład uboczny u ***H. Dietza,*** ul. Wilhelmowska 26.

---

**Na Garbarach 52**
jest od 1 kwietnia r. b. do wynaj mieszkanie parterre, obejmujące p czonych z sobą pokoi, kuchnią i

---

### Druga podróż towarz
do
### Egiptu, Palestyny i stantynopola

odbędzie się **niezawodnie d lutego r. b.** Programów po nabyć można **w kantorze przy sohenstrasse No. 15 w Wrocła**
(376) ***Ludwik Stan***

---

### Nasiona i rośliny le

niewątpliwéj dobroci poleca jak przesyła na żądanie cenniki bezpł rządzca leśny **H. Gaertner, w thal** pod **Zeganiem** (Sagen) w Sz

---

### Dęby do sprzedan

W Królestwie Polskiem na sam cy W. Ks. Poznańskiego, odległe Warty 2½ mile jest **1600 do 2 bów do sprzedania,** z których ok sztuk jest już obrobionych. Bliż macye w Poznaniu, ulica Wrocławs u Wiel. p. Ziemkiewicza lub w W ulica Smolna nr. 2979, mieszkania na miejscu u właściciela pod S **Kochowie.**

**Bez pośredniotwa osoby tr**

---

Zaszczytnie znane
### plasterki nagniotk
**Rennenpfenniga,**

w pudełkach obejmuj. 12 szt. pojedyńcze sztuki 1½ sg

Tysiące świadectw mówi za cią rzeczonych plasterków, k czasie tak krótkim rozeszły się łych Niemczech, wszędzie jak szego doznawszy przyjęcia.

**Atest.** Wszystkim osobom piącym na nagniotki, mogę pl Rennenpfenniga, których sam łem, polecić jako środek istotn teczny.

Grabów pod Treptowem n. T grudnia 1861. Pastor **Lew**

Sztukę po 1½ sgr. wraz z zówką użycia, tuzin 15 sgr. spr w **Poznaniu** tylko

***Z. Zadek i S***
(392) ul. Nowa 5.

---

W wtorek, dnia 31 stycznia przywiozę pociągiem poobiednim **wielki** transport **krów z cielętam noteckiego** i stanę w hotelu „zum engl. Hof." **J. Klak**
(397) handlerz b

---

### KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 26 stycznia.

| Papiery pruskie. | % | żądano | płac. |
|---|---|---|---|
| Pożycz. dobrow. | 4½ | — | 102¼ |
| — rząd. 1859 | 5 | — | 105¾ |
| — 50, 52 konw. | 4 | — | 97¼ |
| — 54, 55, 57, | 4½ | — | 102¼ |
| — 1856 | 4½ | — | 102¼ |
| — prem. 1855 | 3½ | — | 127¾ |
| Obligi dług. skarb. | 3½ | — | 91 |
| — Marchijs | 3½ | — | 89¼ |
| Listy zast. March. | 3½ | — | 87⅛ |
| — Prus Wsch. | 3½ | — | 83¾ |
| — — — | 4 | — | 93⅝ |
| — Pomor. | 3½ | — | 87 |
| — — | 4 | — | 98¼ |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | — |
| — — — (nowe | 3½ | — | — |
| — — — (nowe | 4 | — | 95 |
| — Szląskie | 3½ | — | 92¾ |
| — gwar. B. | 3½ | — | — |
| — Prus Zach. | 3½ | — | 83½ |
| — — — | 4 | — | 93¾ |
| — rent. March. | 4 | 97¼ | — |
| — Pomor. | 4 | 97¼ | — |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 95⅛ |
| — Pr. Ws. i Zach. | 4 | — | 97¼ |
| — Nadreńskie | 4 | — | 98 |
| — Saskie | 4 | — | 98 |
| — Szląskie | 4 | — | 98⅜ |
| **Papiery zagranicz.** | | | |
| Austr. metall. | 5 | — | 63 |
| — Poż. narod. | 5 | — | 69⅛ |
| Austr. Obl. 250 fl. | 5 | — | 76¾ |
| Rosy. 5 poży. Stiegl | 4 | — | 72 |
| — 6 — | 5 | — | 86½ |
| Rosy. poż. angiel. | 5 | — | 89 |
| Polsk. obligi skarb. | 4 | — | 71½ |
| — Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 92½ |
| — Lis. z. n. w R. S. | 4 | — | 74⅞ |
| — Ob. cztk. 500 z. | 4 | — | 89¾ |
| **Pieniądze.** | | | |
| Frydrychsdory | — | 113 5/12 | — |
| Lujdory | — | 110⅜ | — |
| Złota. funt. cel. | — | — | 461 |
| Srebra — dito | — | — | 29 59/60 |
| Saskie bil. kas | — | — | 99⅞ |
| Niem. banku | — | — | — |
| — płat. w Lipsku | — | — | 99⅞ |
| Austr. bank | — | — | 87½ |
| Polskie bil. bank. | — | — | — |
| Disk. bank. od wek. | — | — | — |
| **Akcye kolei żelaz.** | | | |
| Galic. K. Ludw. | 5 | — | 99½ |
| Berlin-Anhalt | 4 | — | 183½ |
| Berlin-Hamb. | 4 | 142 | — |
| Berl.-Paczd.-Magd. | 4 | — | 204½ |
| Berl.-Szczecin | 4 | — | 134¾ |
| Wrocł.-Freib. | 4 | — | 136⅜ |
| — najnow. | 4 | — | — |
| Brzeg-Niskie | 4 | — | 84¾ |
| Koźlo-Bogumin | 4½ | — | 55¾ |
| — pierwot. | 4 | 84 | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 97 |
| Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | — | 80 |
| Półn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 73½ |
| Górno-Szl. A. i C. | 3½ | — | 159¼ |
| — Litt. B. | 3½ | 143 | — |
| Opol-Tarnowic | 4 | — | 79 |
| Starogr.-Pozn | 3½ | — | 97½ |
| **Akcye bank. i kredyt.** | | | |
| Berl. Stow. kas | 4 | — | 126 |
| Berl. Tow. hand. | 4 | — | 113 |
| Gdański bank pryw. | 4 | 107 | — |
| Dysk. Udział kom. | 4 | — | 101⅜ |
| Gota bank. pryw. | 4 | — | 101¼ |
| Hanow. dito | 4 | — | 100⅝ |
| Królew. dito | 4 | — | 104¼ |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | — | 84½ |
| Magd. bank. pryw. | 4 | — | 101 |
| Pomor. bank rycer. | 4 | — | 99 |
| Pozn. bank. prow. | 4 | — | 101½ |
| Prusk. udz. bank. | 4½ | — | 151 |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | — | 108½ |
| **Akcye przemysłowe** | | | |
| Berl. fab. kol. żel. | 5 | — | 109¾ |
| Minerwy Szląskiéj. | 5 | 28¾ | — |
| Concordia | 4 | — | 360 |
| Lujdory | — | — | 110¼ |
| Polskie bil. bank | — | — | — |
| Aust. banknoty | — | — | — |
| Nowa Waluta Aust. | — | — | 87¼ |
| Wrocł. obl. miejsk. | 4 | — | — |
| Poznań. list. zast. | 3½ | — | — |
| Berl. Hamb. II. Em. | 4 | — | — |
| Berl.-Pocz.-Mag. A. | 4 | — | 94¼ |
| — Litt. B. | 4 | 95½ | — |
| — Litt. C. | 4 | 94 | — |
| Berl.-Szczecin | 4½ | 101½ | — |
| — II. Em. | 4 | — | 92½ |
| Koźlo-Bogumin | 4 | — | 90 |
| — III. Em. | 4½ | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | 96¼ | — |
| — konwen. | 4 | — | 96¼ |
| — — III. ser. | 4 | — | 94¼ |
| — — IV. ser. | 4½ | — | 101½ |
| Górn.-Szl. Litt. A. | 4 | — | 95½ |
| — Litt. B. | 3½ | — | 85½ |
| — Litt. C. | 4 | — | — |
| — Litt. D. | 4 | — | 94⅝ |
| — Litt. E. | 3½ | — | 83⅞ |
| — Litt. F. | 4½ | — | 101¼ |
| Starogr.-Pozn. | 4 | 93 | — |
| — II. Em. | 4½ | — | 99⅝ |

### KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 26 stycznia.

| Papiery i pieniądze. | % | żądano | płac. |
|---|---|---|---|
| Dukaty | — | 96 | — |
| Frydrychsdory | — | — | — |
| Lujdory | — | — | 110¼ |
| Polskie bil. bank | — | — | — |
| Aust. banknoty | — | — | — |
| Nowa Waluta Aust. | — | — | 87¼ |
| Wrocł. obl. miejsk. | 4 | — | — |
| Poznań. list. zast. | 3½ | — | — |
| Pozn. lis. zast. nowe. | 4 | 95 5/12 | — |
| — nowe | 3½ | — | — |
| — Listy Rent. | 4 | 95⅚ | — |
| Szląskie list. Zast. | 3½ | — | 93¼ |
| — listy zast. A. | 4 | — | 100¾ |
| — nowe | 4 | 100⅞ | — |
| — Lit. B. | 4 | 101¼ | — |
| — Lit. C. | 4 | 100¾ | — |
| — Listy Rent. | 4 | 98⅝ | — |
| — Oblig. prow. | 4½ | — | - |
| Polskie Listy Zast. | 4 | 75½ | — |
| — nowéj Emis. | 4 | — | — |
| — Obl. skarb. | 4 | — | — |
| obl. cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — |
| Austr. pożycz. nar. | 5 | — | 70 |
| Minerwy akcye | 4 | 29½ | — |
| Szląski bank | 4 | — | — |
| — tow. assek. og. | 4 | — | — |
| **Akcye Szląsk. kol. żel** | | | |
| Freiburg | 4 | — | 136¼ |
| — now. Emis. | 4 | — | — |
| — obl. z praw pier. | 4 | 94½ | — |
| — | 4½ | — | — |
| Górno Szl. Lit. A. i C. | 3½ | — | 159 |
| — Lit. B. | 4½ | — | 142½ |
| — obl. z pr. pierw. | 4 | — | 94⅝ |
| — Lit. D. | 3½ | — | — |
| — Lit. E. | 3½ | 84⅜ | — |
| Opol. Tarn. | 4 | — | 78¾ |
| Koźlo-Bogumin | 4 | — | — |
| — obl. z pr. pierw. | 4½ | 56 | — |
| Listy zast. gal. now. | — | | 73½ |
| z kup. w. austr. | | | |
| Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr. | — | | 76⅞ |

### KURS STOW. KUP. W POZ
dnia 27 stycznia.

| | % | żąda |
|---|---|---|
| Pozn. List. Zast. | 4 | — |
| — nowe | 3½ | — |
| — nowe | 4 | — |
| Pozn. list. Rent. | 4 | — |
| — akc. bank. prow. | — | — |
| — obl. prow. | 5 | — |
| — obligacye pow. | 5 | — |
| — obl. mel. Obry. | 5 | — |
| — obligi pow. | 4½ | — |
| — obl. miej. II. Em. | 4 | — |
| Prusk. obl. skar. | 3½ | — |
| — poży. skarb. | 4 | — |
| — dobr. poży. | 4½ | — |
| — poż. skarb. | 4½ | — |
| — — — | 5 | — |
| — poż. z prem. | 3½ | — |
| Sz. list. Zast. | 3½ | — |
| Zach. Prusk. | 3½ | — |
| Polskie | 4 | — |
| Górno-szl. akc. k. ż. | — | — |
| — obl. z pr. pier. E. | — | — |
| Star-Pozn. ak. k. ż. | — | — |
| Polskie banknoty | — | — |
| Zagraniczne bank. | — | — |

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.